

Orsza-Radlińska, H.

W sprawie badań historyczno-pedagogicznych : (przeгляд zagadnień)

Przeгляд Historyczny 23/2, 50-60

1921-1922

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

REFERATY.

1. H. ORSZA-RADLIŃSKA.

W sprawie badań historyczno-pedagogicznych.

(Przegląd zagadnień ¹⁾).

Życie narodowe narzuca historykom konieczność zajęcia się dziejami wychowania, oświaty i szkolnictwa w chwili, gdy się budują ideały wychowawcze i instytucje pedagogiczne odrodzonej Polski.

Niegdyś Kołłątaj wiązał swą wielką twórczość organizatorską z badaniem przeszłości i (nie poprzestając na krytycznym rozpatrzeniu mijającej epoki) próbował ujmować całokształt „historji oświecenia“ w paru śmiałych zarysach²⁾. Trentowski łączył rozwiązanie celów, istoty i sposobów wychowania narodowego z jego dziejami³⁾.

Dziś — zerwanie ciągłości pracy, zatarcie tradycji różnorodnymi obcymi wpływami, nakazują wzmocnienie myśli narodowej puścizną przeszłości. Straconą na przeciąg wieku niewoli „własność narodową“ trzeba odtworzyć, by ją w pełni odzyskać.

Dzieje wychowania i szkolnictwa w Polsce przez długi czas należały do dziedzin, najbardziej w nauce zaniedbanych i niemal zapomnianych⁴⁾. Charakterystycznym było milczenie o nich na Zjeździe r. 1920, poświęconym zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki polskiej i niezmiernie skromne uwzględnienie w rocznikach „Nauki Polskiej“.

¹⁾ Wedle referatu, wygłoszonego w Podkomisji warszawskiej Komisji Historyczno-pedagogicznej do badania dziejów wychowania i szkolnictwa 13. VI. 1920 r. Z powodu zwłoki w wydaniu „Przeglądu Historycznego“ referat niniejszy musiał być uzupełniony i w niektórych ustępach zmieniony.

²⁾ Por. zwt. Rkps. Akad. Umiej. N. 224 NN. 1 i 2.

³⁾ „Epika czyli szkoła i jej dzieje“. „Chowanna“ T. II por. Karbowiak *Uwagi o wartości, naszym znawstwie i badaniu ojczystych dziejów nauczania*.

⁴⁾ *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*. Rocznik Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. Mianowskiego. W. 1919. T. II, 473.

W statystyce dziejopisarstwa dziesięciolecia: 1903—1912, zestawionej przez J. Kochanowskiego¹⁾ na 3823 „wszelakiego gatunku i wartości prac historycznych, dotyczących przeszłości Rzeczypospolitej“ „dzieje nowożytne szkolnictwa“ stoją na szóstym miejscu z 237 pracami, dzieje średniowieczne szkolnictwa na 25-em (ostatniem) z 10 tytułami, naogół wykazują więc 6, 46% publikacyj historycznych. Przy bliższem jednak wejrzeniu z naciskiem podkreślić wypadnie zastrzeżenie autora statystyki co do „gatunku i wartości“ numerów bibliograficznych.

Wedle *Bibliografji Pedagogicznej* A. Karbowiaka²⁾, uwzględniającej obok wydawnictw książkowych artykuły wszystkich poważniejszych czasopism nawet bardzo drobne, dziesięciolecie 1901—1910 wykazuje 458 prac z dziedziny historii wychowania, szkolnictwa i oświaty. Rozpatrzenie tytułów (wspomożone znajomością większej części cytowanych prac) pozwoli stwierdzić, że około 40 nie należy właściwie do historii wychowania i zawiera tylko wzmianki o sprawach z niem związanych; 16 zaliczyliby raczej wypadło do historii nauki, 9 do metodyki nauczania. Z pozostałych niespełna czterystu poważna liczba 124 przypada na artykuły „*Encyklopedji Wychowawczej*“ (litery J.—O.); przynajmniej 40 na popularne artykuły miesięczników pedagogicznych i ogólnych, 38 na kronikarskie sprawozdania poszczególnych szkół, do dziś istniejących. Wydawnictwa źródłowe, łącznie z przedrukami dawnych autorów pedagogicznych reprezentuje 25 numerów, bardzo nierównego znaczenia i wartości edytorskiej. Wśród reszty — przynajmniej trzecią część stanowią przyczynki bardzo drobne, częstokroć zużytkowane w szerszych rozprawach, osobno wymienionych.

Dobór tematów uderza przypadkowością. Ze 110 prac, odnoszących się do „całej Polski porozbiorowej“ 80 stanowią życiorysy, zamieszczone w „*Encyklopedji Wychowawczej*“, 11 nekrologi, z 49 zaliczonych do dziejów dzielnicy austriackiej — 27 kroniki i sprawozdania zakładów. W zakresie dziejów szkolnictwa dzielnicy pruskiej Karbowiak wymienia 4 polskie wobec 24 niemieckich!³⁾

Zestawienia najniezbędniejszych zagadnień, oczekujących opracowania, dotychczas nie ogłaszano.

Próby zainteresowania szerszego grona pracowników naukowych dziejami szkolnictwa szły parą falami. W r. 1879, dla ratowania pol-

¹⁾ Cytowane w artykule J. Kochanowskiego *O potrzebach nauki polskiej w zakresie historii* „*Nauka polska*“ T. 1, 233.

²⁾ A. Karbowiak. *Bibliografja pedagogiczna*. Lwów—Warszawa 1920.

³⁾ Zestawienia wedle Karbowiaka, bez oceny właściwości zakwalifikowania pracy do odpowiedniej rubryki, niezawsze szczęśliwego.

skiej myśli pedagogicznej w okresie ciężkich prześladowań, paru pedagogów i działaczy społecznych pod przewodnictwem T. Lubomirskiego rozpoczęło pracę nad Encyklopedją Wychowawczą. Niemal równocześnie młodzi uczeni, skupili się z inicjatywy S. Dicksteina, by w „Rocznikach Pedagogicznych“ chronić od zapomnienia dorobek współczesny¹⁾. Od r. 1891 najpłodniejszy i najruchliwszy z pisarzy historyczno-pedagogicznych, A. Karbowski podejmował inicjatywę gromadzenia materiałów do dziejów szkolnictwa²⁾. Rezultatem jej było stworzenie w r. 1903 przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Towarzystwo Pedagogiczne instytucji; m. innymi celami dążącej z pomocą dokładnego poznania przeszłości narodowego wychowania do nawiązania przerwanej przez rozbiory i wypadki polityczne nici tradycji narodowej w szkole.

Żywszy ruch budzi jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z inicjatywy S. Dicksteina Warszawa podejmuje pomnikowe wydawnictwo *Fontes et Commentationes historiam scholarum superiorum in Polonia illustrantes*. Profesorowie wszechnic polskich i wielu przygodnych historyków szkolnictwa występuje z szeregiem wydawnictw źródłowych, opracowań i przyczynków. Bibliografja jubileuszu U. J., zestawiona przez W. Hahna, pozwala jednak skonstatować, jak wielkie pozostały luki w znajomości dziejów i prac Almae Matris.

Brak programu i dyskusji programowej utrudniał pracę rozproszonym siłom początkującym. Życie nie niosło pytań i zainteresowań dość silnych, by poruszyć opinię świata naukowego. Odezwa Komisji do badań dziejów literatury i oświaty w Polsce Akad. Um. w sprawie badań dziejów wychowania i szkół, wydana w r. 1901, przeszła niemal bez wrażenia. Publikacje poważniejsze pojawiają się z inicjatywy prywatnej, wyzyskując wyjątkową możliwość dostępu do źródeł (przedewszystkiem T. Wierzbowskiego).

Wpływ historycznych seminarjów uniwersyteckich zaledwie się uwidoczniła. Rocznicę wywołują szeregi prac przeważnie popularyzatorskich. Zjawiają się jednak nowi pracownicy, nowe wydawnictwa („Przyczynki do dziejów wychowania“ w dodatkach do „Muzeum“). Działalność organizatorska zwraca się ku skupianiu wiadomości o bieżących pracach Polski i budowaniu tą drogą jedności (na wniosek H. Orszy, uchwalony przez kongres Pedagogiczny we Lwowie tworzy się Biuro Szkolnictwa Polskiego), ku przygotowaniu planów dla szkoły

¹⁾ I tom Encyklopedji Wychowawczej ukazał się w r. 1881. Wydawnictwo zostało przerwane w r. 1914, wznowione w r. 1922 na tomie IX (Polska). „Rocznik Pedagogiczny“ wyszedł za lata 1881 i 1882, wznowiony od r. 1921.

²⁾ Karbowski. *Listy w sprawie wystawy rzeczy szkolnych polskich*. Lwów, 1894. *Dziesięciolecie Polskiego Muzeum Szkolnego*; Lwów, 1913.

polskiej, tworzonej nowym wysiłkiem. Równocześnie wzmaga się zainteresowanie przeszłością, różnymi dziedzinami dziejów wychowania, oświaty i nauczania.

Nowy okres pracy naukowej zapoczątkowuje 5. XI 1919 r. utworzenie przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego Komisji Historyczno-pedagogicznej do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce pod kierownictwem K. Morawskiego, jako przewodniczącego, i St. Kota, jako sekretarza.

Komisja postarała się o skupienie jaknajwiększej ilości współpracowników, wciągając prócz historyków kultury i pedagogów-archiwistów. Główne wysiłki organizatorskie skierowała ku rozplanowaniu dzieła podstawowego — inwentaryzacji materiałów rękopiśmiennych, prowadzonej w r. 1921 w większości bibliotek i archiwów według ustalonej przez Komisję instrukcji. Dla rozbudzenia ruchu naukowego Komisja rozpoczęła wydawnictwa, zapowiada dawanie szerszej inicjatywy, ułatwia pracę zgłaszającym się badaczom. Podkomisje lokalne, zwł. lwowska, projektują szereg zbiorowych opracowań.

Z publikacyj Komisji (I Prace monograficzne z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce, II Polska Biblioteka Pedagogiczna, III Materiały) w r. 1921 ukazały się trzy poważne tomy pierwszej serii. Rozmaitą jest ich wartość i konstrukcja. „*Studja z dziejów wychowania w Polsce*“ A. Danysza, (przedruki dawniejszych rozpraw) przynoszą cenne fragmenty, wyjaśniające mnóstwo szczegółów, bez ukazania ich na szerszym tle. Monografia T. Wierzbowskiego *Szkoty parafjalne w Polsce i na Litwie za czasów K. E. N.* zestawiają materiał źródłowy jednostronnie, pomijając całkowicie stronę pedagogiczną. St. Łempicki przedstawia *Działalność J. Zamoyskiego na polu szkolnictwa* wedle niewyzyskanych dotychczas materiałów z głębokim ujęciem tematu. Wśród prac zapowiedzianych parę nazwisk i tytułów pozwala oczekiwać dzieł przełomowych w dotychczasowym ujmowaniu historii wychowania.

Większość opracowań, zapowiadanych z różnych środowisk naukowych obraca się wokoło poszczególnych postaci i dziejów lokalnych szkolnictwa ¹⁾. Są to tematy najłatwiejsze, najwdzięczniejsze dla piszącego i konieczne. Bez takich studjów przygotowawczych trudno się pokusić o szersze ujęcie całości zagadnień historii wychowania.

Ale mimo wszelkie trudności równoległe z poszukiwaniami szczegółowemi pójść winno kreślenie dróg dla przyszłych badań, szukanie metod, stawianie zagadnień historyczno-pedagogicznych. Jestto ko-

¹⁾ Największą z zapowiedzianych całości podjęli lwowscy członkowie komisji historyczno-pedagogicznej, którzy przygotowują pod redakcją F. Bostla *Historję szkolnictwa galicyjskiego (1772—1918)*, obliczoną na 5 dużych tomów.

nieczne dla zapobieżenia zbytniemu chaosowi i niedostateczności w wyszukiwaniu źródeł.

Dotychczas brak prób konstrukcyjnych, opartych na dzisiejszym stanie wiadomości i zainteresowań.

Nie posiadamy nawet przeglądu stanu wiedzy o dziejach wychowania. Bibliografie są ułamkowe¹⁾, układane wedle rozmaitych systemów.

Po Łukaszewiczu nikt się nie pokusił o danie zarysu dziejów szkolnictwa. Popularna książka M. Janika napisana jest (poza epoką Komisji) głównie na podstawie materiałów literackich, raczej „z rzutem oka na przyszłość“, niż z intencją stworzenia konstrukcji historycznej. Artykuł „Polska“ M. Straszewskiego, którego druk rozpoczęła „Encyklopedia Wychowawcza“ nosi piętno zainteresowań filozoficznych i pedagogicznych autora, nie uwzględnia dostatecznie tła dziejowego.

Nakreślenie zarysu dziejów wychowania czy monograficznego obrazu epoki jest zadaniem wyjątkowo trudnym. Sam przedmiot wymaga od badacza zainteresowań i studiów szczególnie wszechstronnych i pogłębionych. Musi on uwzględniać ideał wychowawczy epoki i pomysły przodowników, praktykę szkolnictwa w związku z całokształtem życia społecznego, metody nauczania — w związku ze stanem nauki. Dziejopisarzowi wychowania i szkolnictwa nie może wystarczać normalne wykształcenie historyczne, powinien posiadać również przygotowanie pedagogiczne: znajomość spraw wychowawczych, odczucie ich związku z odległymi od nich napozór dziedzinami życia.

Przy opracowywaniu programu badań (ogólnego przez Komisję historyczno-pedagogiczną, czy ułamkowych przez kierowników seminarjów uniwersyteckich) nie wystarcza zestawienie źródeł, które należy wydać i wyliczanie tematów dotychczas nietkniętych lub niedostatecznie opracowanych, spisy poszczególnych instytucji i postaci. Warto w szerszym gronie historyków i pedagogów poddać dyskusji najważniejsze zagadnienia dziejów wychowawczych i w ich świetle rozważyć braki literatury i rozległość tematów, oczekujących opracowania. Grozi bowiem niebezpieczeństwo, że przy badaniach źródłowych będą opuszczone, w monografiach pominięte sprawy, ze szkolnictwem ściśle związane, lecz obojętne dla badacza, nieobeznanego z całością spraw wychowawczych i oświatowych. Naodwrot nadmiar

¹⁾ Bibliografię pedagogiczną polską do r. 1882 zawiera II tom „Encyklopedii Wychowawczej“. Ze specjalnych wymieniam: W. Hahn *Bibliografia jubileuszu Uniw. Jag. Muzeum* 1901. J. Lewicki *Bibliografia druków, odnoszących się do Komisji Edukacji Narodowej*, 1907 por. z T. Wierzbowski *Komisja Edukacji Narodowej*. T. I. (Opracowania i źródła drukowane. Źródła archiwalne). St. Biegański *Poczet autorów, którzy o H. Konarskim pisali*. Kraków, 1900.

opracowań, podejmowanych przez pedagogów, którzy nie są historykami, nie dopomaga bynajmniej do rozświetlenia przeszłości szkolnictwa.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów, które się nasuwały przy opracowywaniu wykładów z dziejów wychowania i podejmowaniu próby zarysu całości historii i oświaty w Polsce.

Pierwszy z nich — to zobrazowanie stosunku szkoły do ogółu wpływów wychowawczych w danym pokoleniu i roli szkolnictwa w życiu społecznym.

Wiekowy związek szkoły z kultem, początkowa jej rola jako „służebnicy kościoła“, obcość szkoły scholastycznej życiu i potężny jej wpływ na życie muszą być rozpatrzone na tle wielkich prądów umysłowych i zainteresowań codziennych epoki, dotrzeć do uchwycenia „in actu“ wpływów, które szkołę kształtowały, nadawały życiu szkolnemu barwę, niezgodną z ideałem pedagogicznym — i na odwrót działania „umyślnych wpływów wychowawczych“ na coraz szersze masy.

Dla średniowiecza materiał źródłowy, ogłoszony przez A. Karbowiaka, badania nad literaturą, kulturą, ustrojem, zapoczątkowane studja nad filozofią scholastyczną — czekają na opracowanie, które tchnie życie w istniejące fragmenty i zbuduje z nich dzieło podstawowe dla zrozumienia epok następnych. Do pracy tej potrzeba przedewszystkiem — postawienia zapytań, znalezienia punktu obserwacyjnego, z którego historyk rozpatrzy ubogi, lecz znany materiał. Od tego punktu wyjścia dla konstrukcji historycznej będą zależały niejedne badania szczegółowe, które mogą uzupełnić część luk dzisiejszych. Zapowiedziana „Synteza wychowania średniowiecznego w Polsce“ J. Ptaśnika ma piękne przed sobą zadanie.

Pomimo pomnikowego dzieła Morawskiego nie znamy w pełni roli Uniwersytetu krakowskiego, tego potężnego czynnika kształtowania życia państwowego Polski XV w. Drobne rozmiarami, oświetlające jeden tylko przedwstępny moment, studjum St. Krzyżanowskiego („Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinjonu i pierwsze uniwersyteckie przywileje“) otwiera przed przyszłym badaczem rozległe horyzonty. Bogactwo materiału nie jest wyzyskane dostatecznie, a zawiera tak ciekawe i — aktualne niemal tematy jak rola Włodkowica w Konstancji i polskie formułowanie prawa narodów.

Humanizm i Odrodzenie dostarczają niezmiernie wiele materiału dla historyka-socjologa-pedagoga. Zjawia się nowy ideał wychowawczy, dotychczas nie scharakteryzowany dokładnie, bynajmniej nie jednolity. Nikt nie pokusił się jeszcze o ujęcie jego związku nie tylko z odległą przeszłością klasyczną, lecz ze sprzecznymi z nią różno-

rodnymi czynnikami życia ówczesnego, nie pokazał stopienia się różnych pierwiastków w typie szkoły, niemal powszechnym pomimo różnych celów organizatorów. Zapowiedziane studjum K. Morawskiego o ideale wychowawczym XVI wieku budzić musi wielkie zainteresowanie.

Szkolnictwo różnowierców, zaledwie w fragmentach znane, stanowi temat bogaty i obszerny: związek jego treści z prądami umysłowymi Zachodu i własną, polską twórczością literacką i religijną, jego losów z dziejami walk religijnych u sąsiadów i z przemianami w polityce wewnętrznej Rzplitej, stawia szereg problemów, które na tem tle rozpatrzone, wzbogacą znajomość XVI—XVII w. w najistotniejszych przejawach „złotego wieku“.

Odbicie haseł, rozbrzmiewających na wyżynach, w wpływie na masę, rolę szkoły i jej wychowawców w związku z kulturą ogólną, pierwszy nakreślił St. Kot w „Szkolnictwie parafjalnem w Małopolsce“, studjum, które stać się winno wzorem przy wielostronnem ujmowaniu znaczenia szkoły, badania miejsca, jakie w życiu zajęła.

Brak studjum, pogłębiającego wiedzę o szkolnictwie jezuickim, jego organizacji i treści. Brak zobrazowania stosunku ilościowego szkół jezuickich i innych, zwłaszcza kolonij akademickich. Ujęcie istoty różnic pomiędzy niemi, tak barwnie charakteryzowanej przez literaturę polemiczną, czeka opracowania. Doniosłem dla zrozumienia dalszych dzieł szkolnych Polski byłoby zbadanie rozciągłości wpływu szkoły jezuickiej, zestawienie ideałów wychowawczych „Ratio studiorum“ i jezuickiej praktyki szkolnej z obrazami „prawego“ rycerza, senatora, ziemianina, z instrukcjami wychowawczemi i testamentami wielkich mężów (najcenniejszymi materiałami do podchwycenia istotnych cech ideału pedagogicznego epoki), które w okresie rozwoju szkół jezuickich zajmowały tak poczesne miejsce.

Nieznana prawie jest epoka Konarskiego, geneza i wpływ jego reformy.

Od r. 1773 rola szkoły w życiu wiąże się najściślej z zagadnieniami organizacyjnymi edukacji publicznej. Temat to niemal nietknięty, pomimo bogactwa materiału i szeregu opracowań pomocniczych. Dotychczasowa ocena ustaw Komisji Edukacji Narodowej nie ujęła szerszej związku swoistej koncepcji autonomji szkolnictwa z ustrojem Rzplitej, tradycjami i żywą umiejętnością samorządu. Notaty i listy Kollątaja, akcentujące często ten związek, dostarczają niezmiernie cennych drogowskazów. Idąc za niemi, wyświetlić trzeba odrębność organizacji szkolnictwa w Polsce i we współczesnych państwach ościennych, zbadać, w jaki sposób wpływy Zachodu zostały przystosowane

przez twórcze pokolenie działaczy K. E. N. do wymogów i struktury życia polskiego.

Różnice ustroju szkolnictwa w niepodległej Rzplitej, w Księstwie Warszawskim, w okręgu wileńskim, w wolnem mieście Krakowie czeka historyka, który rozpatrzy przetwarzanie się instytucyj, odmienność stanowiska szkoły i władz szkolnych w każdym z tych ustrojów państwowych. Przy badaniu struktury i życia szkolnictwa w początkach XIX w. uwzględnić należy nietylko wpływ norm prawnych, z zewnątrz narzuconych, lecz także przemiany poglądów, wyniki doświadczeń ludzi, którzy działali na tem samem polu, bez przerwy niemal, w różnych okresach (sporo światła rzuca np. trudność porozumienia się Kołłątaj z Potockim, podkreślana z goryczą w korespondencji w sprawach ustroju szkolnictwa Księstwa).

Dzieje martyrologii szkolnictwa polskiego pod obcemi rządami (naogół mało zbadane) ujmowano przeważnie pod kątem widzenia prawnym lub publicystycznym (z wyjątkiem studjum Kucharzewskiego). Przy dalszych opracowaniach wypadnie zwrócić uwagę na pomijane lub zbywane krótko zagadnienia organizacyjne i pedagogiczne, na tle różnic treści i ustroju szkolnictwa polskiego i państw rozbiornych, doszukując się tych cech rodzimych, tych wartości wychowawczych, które się wydawały zaborcom najniebezpieczniejszemi, z punktu widzenia narodowego przedstawiały więc częstokroć wartość największą.

Przy badaniu szkolnictwa w zaborach i usiłowań reformatorskich, podejmowanych w różnych dzielnicach, zwrócić należy uwagę, co było narzuconem, lub w polskiej twórczości wyrastało z narzuconych, obcych form, a co odnowieniem dawnych tradycyj, dalszym ciągiem pracy pokoleń.

W szeregu zagadnień organizacyjnych należy wyświetlić dokładnie rolę Uniwersytetów w Polsce. W epoce K. E. N. w niej się streszczają swoiste cechy i doniosłe wartości społeczne szkolnictwa. Rozszerzanie szkół głównych, wiązanie ich z pracami praktycznemi nad odrodzeniem rolnictwa, organizacją pomocy sanitarnej i t. d., ścisły związek wszystkich stopni szkolnictwa i ułatwianie pracy naukowej zasługuje na studjum specjalne. Porównanie organizacyj wszechnic K. E. N., z szkołami wyższemi Europy i — później z zakładanemi przez obce rządy Uniwersytetami stanowi temat niemal nietknięty pomimo dość licznych wydawnictw źródłowych.

W związku z organizacją szkolnictwa i jej przemianami rozpatrzyć trzeba drogi promieniowania wzorów polskich, nietylko na wschód, lecz i na zachód.

Stosunki nasze z Zachodem najłatwiej i niezbędnie ująć wypadnie na tle prądów naukowych. Niepodobna wprost ocenić epoki odro-

zenia, czy reform Konarskiego i Komisji bez dokładnego zbadania wpływów obcych, porównania tego, co reformatorzy wzięli za podstawę programów szkolnych ze stanem nauki¹⁾.

Prace Towarzystwa do ksiąg elementarnych, poszczególne programy i niejedna walka o światopogląd staną się zrozumiałszymi po wejściu w wymianę myśli pomiędzy polskimi działaczami edukacyjnymi i przedstawicielami nauki obcej, po dowiedzeniu się, kim byli, jakie stanowisko mieli w swej ojczyźnie ludzie, do których się zwracają o pomoc przodownicy polscy.

Nauka i nauczanie, niegdyś ze sobą ściśle związane, oddalają się w różnych epokach, zbliżają znowu, oddziałują wzajemnie w zależności od roli, jaką ówczesińscy zakreślają nauczaniu, w związku z ideałem wychowawczym i jego przemianami.

Historyk, badający dzieje tego ideału, nie da się zasugerować poglądom wybitnych pedagogów, myślicieli czy organizatorów. Spójrzy na ich puściznę krytycznie, badając co w niej jest własnym, zapoznawaniem może przez otoczenie dziełem człowieka, wybiegającego marzeniem daleko nieraz przed swe pokolenie, co zaś odbiciem panujących poglądów, co wytworem epoki i co — zacychem nowych ideałów. Dopatrywać się będzie współcześnie istniejących, odmienionych ideałów w związku z środowiskami, w których powstały. Podejmie badania (zapoczątkowane przez Wł. Smoleńskiego) nad walką dwu światów. W czasach Odrodzenia zajmie go nie tylko przeciwstawność upodobań klasycznych i scholastycznego uporu, lecz wyodrębnianie wpływów różnych kierunków, oddziaływanie wzajemne na siebie prądów religijnych i humanistycznych, czynniki ich zbliżenia, podłoże ich rozwoju.

Walka o dusze, na tle wyznaniowym rozgrywana w czasach reakcji katolickiej, wznawienie jej na tle narodowym jako walki o kierunek rozwoju Polski za czasów Konarskiego i K. E. N. czeka badań i opracowania, które odsłoni wiele zapoznawanych jeszcze stron życia duchowego i kultury obyczajowej.

Z czasów niewoli oddzielenie ideału wychowawczego od szkoły, szukanie dróg ratunku przed zalewem obcym, stwarzające nowe dziedziny pracy wychowawczej, stanowi temat nie poruszany wcale, tem pilniejszy, że obfity dziś materiał łatwo może ulec zniszczeniu i zapomnieniu.

Przy rozpatrywaniu ideałów pedagogów i czynów organizatorów poza podnietami jubileuszowymi, skłaniającymi do nadmiernego sku-

¹⁾ Komisja hist.-ped. wydaje dzieło St. Kota *Komisja Edukacji Narodowej — dzieło wieku oświecenia*.

piania światła na jeden moment, czy jedną chwilę, doprowadzimy do możliwości głębszej, sprawiedliwszej oceny.

Wśród licznych tematów, związanych z treścią szkoły i metodą nauczania baczna uwaga należy zwrócić na dzieje szkolnictwa ludowego. W chórze zachwytów nad twórczością K. E. N. nie oświetlono należycie faktu, że dzieło Piramowicza, jako wzór nauki obyczajowej dla wieśniaka podawane przed laty niewiele, było przed wiekiem z górą, przez następne zaraz pokolenie, uznane za niedostateczne dla kształcenia dzieci ludu w Księstwie, w którym ze zniesieniem poddaństwa wprowadzono do szkoły początkowej naukę „o prawach wzajemnych między obywatelami“. Głęboki rozbrat w pojmowaniu zadań kształcenia ludu i szlachty, który warunki społeczne narzuciły K. E. N. został zaledwie zaznaczony przez badaczy. Podobnie czeka opracowania związek reform społecznych, stanu gospodarczego i ustroju politycznego z szkolnictwem elementarnym. Badacz, opracowujący te sprawy, wyjść musi po za sprawy czysto szkolne, wejrzeć w poglądy na lud, ogarnąć literaturę popularną, akcję wychowawczą poza szkolną, zwrócić uwagę na obyczaj domowy, stopień kultury masy ludowej w życiu codziennym.

Przykłady można pomnożyć łatwo. Przegląd niniejszy porusza tylko niektóre, najcharakterystyczniejsze; idzie bowiem nie o nakreślenie szczegółowego programu prac nad dziejami wychowania i oświaty, lecz o podkreślenie różnorodności tematu, wykazanie, jak rozległą jest skala zainteresowań i uzdolnień, które wnieść trzeba do pracy na polu badań historyczno-pedagogicznych.

Mamy już instytucję kierowniczą, której zadaniem jest przyciągnięcie jaknajliczniejszych współpracowników i ułatwienie im studjów. Ku temu niezbędne są wydawnictwa źródeł i równoczesne z inwentaryzacją tych, które się w całości nie nadają do ogłoszenia, lub czekać będą swej kolei założenia centralnego katalogu archiwaljów.

Przy wydawaniu dalszych tomów Bibliografii Pedagogicznej Karbowiaka i bibliografii specjalnych należałoby się trzymać norm naukowych, wprowadzić podział, ułatwiający orjentowanie się w wartości i charakterze prac wymienianych, wypracować typ skorowidzów. Byłoby bardzo pożądane wprowadzenie międzynarodowego systemu bibliograficznego.

Koniecznym jest założenie Biblioteki Historyczno-Pedagogicznej centralnej, (posiadającej obok wymienionego już katalogu archiwaljów, katalogi „białych kruków“ innych księgozbiorów), zaopatrzonej nie tylko w literaturę polską i o Polsce, lecz w źródła i opracowania, dotyczące dziejów szkolnictwa powszechnego, kultury i wiedzy oraz w literaturę teoretyczną z rozległej dziedziny nauk pedagogicznych.

Oprócz tej Biblioteki Centralnej powinny powstać w ważniejszych ośrodkach naukowych biblioteki historyczno-pedagogiczne, związane we Lwowie i Warszawie ze zbiorami istniejących muzeów pedagogicznych.

Niezmiernie pożądanym byłoby czasopismo, poświęcone badaniom historyczno-pedagogicznym¹⁾. Umieszczając drobniejsze przyczynki, recenzje, bibliografję, czasopismo takie stałoby się łącznikiem pomiędzy badaczami, znakomicie przyczynić by się mogło do ekonomicznego zużycia sił i zarysowywania programu badań.

Przy obecnym stanie badań jednym z najważniejszych czynników postępu byłyby konferencje historyków i pedagogów, poświęcone jednej instytucji, zagadnieniu, postaci czy epoce, dla wszechstronnego przedyskutowania tematu podejmowane.

¹⁾ Jednoarkuszowe „Wiadomości z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce“, organ Lwowskiej Podkomisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa są pierwszym krokiem. Poświęcane jednaniu współpracowników nie mogły stworzyć wzoru pisma dyskusyjnego.